Rok I. W Stanisławowie, 15. czerwca 1906. Nr. 7.

Adres Redakcyi i Administracyi: Stanisławów, Kopernika 15.

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca.

Rękopisów nie zwraca się.

Prenumerata wynosi: rocznie . . 4 K. półrocznie . 2 K.

Inseraty wedle umowy.

Numer pojedynczy 35 hl. — do nabycia w Administracyi.

Redaktor i wydawca: NAFTALI SCHIPPER.

Odpowiedź oszczercom i fałszywym prorokom.

Od kilku miesięcy jesteśmy przedmiotem ciągłych ataków, napaści, potwarzy, fałszów i kłamstw, rzucanych na nas ze strony syonistów. Prym wodzą w tem żargonowe Tagblatty i inne pisma syonistyczne, inspirowane przez fałszywych proroków i niepowołanych opiekunów. Dotychczas milczeliśmy i nie odpowiadaliśmy na niecne napaści, bo z przewrotnością i perfidyą walczyć nie chcieliśmy, ale miarka już się nam przebrała, już nam brak cierpliwości, stajemy przeto z otwartą przyłbicą do walki, musimy wyjść z pozycyi biernej i stanąć w obronie godności stanu naszego. Pod płaszczykiem, że chcemy wyrugować język hebrajski przy nauce religii, urządza się ciągle przeciw nam harce, buntuje się tłum do napadu, odsądza się od wiary i czci, zarzuca się nieuctwo i ignorancyę — jest to zwykła taktyka syonistów! Od trzech lat wzięli nas niepowołani i nieproszeni opiekunowie w arendę i czego właściwie od nas chcą? Czego żądają?

Aby usunąć naukę religii, wykładaną w publicznych szkołach w języku polskim, zamiast historyi biblijnej i etyki, uczyć języka hebrajskiego w *żargonie!*

Ludzie, którzy nie mają pojęcia ani o ustawach szkolnych, ani o nauczaniu, chcą przeprowadzić reformę nauki religii, chcą nowego kroju, ale jakiego? Na który ani władze szkolne, ani żaden światły Żyd nie zgodzi się.

A nie wiedzą ci domorośli politycy i mędrcy, że nauczyciel musi słuchać rozporządzeń władz szkolnych, które go mianowały i które mu płacą, że nauczycielowi nie wolno samemu do szkoły żadnego planu, żadnej książki bez pozwolenia kompetentnych władz do szkoły wprowadzać. Dalej, że językiem wykładowym w szkołach publicznych jest polski lub ruski, ustawa krajowa *żargonu nie zna*. Fałszem i kłamstwem jest, że nauczyciele religii chcą wyrugować hebrajskie modlitwy liturgiczne, owszem sami takowe do nauki religii wprowadziliśmy, używając modlitewników Wolfa i Spitzera, a teraz „Zbiór modlitw“, a Towarzystwo nasze (patrz uchwałę z 20. maja b. r.) stara się, aby wszyscy nauczyciele religii w kraju uczyli przepisanych modlitw przy nauce religii w publicznych szkołach pospolitych i wydziałowych. Grzechem i zbrodnią naszą jest, wedle pojęć syonistów, że chcemy uczyć w przepisanym języku krajowym i że nawołujemy młodzież do miłości bliźniego i do zgody z ludnością krajową, że nie wnosimy do szkoły nowych prądów!.

Wzywamy na świadka naszego największego przeciwnika dr. Braudego, niechaj jako rabin i kaznodzieja powie, czy nauczyciele tutejsi nie uczyli nim został inspektorem, liturgii i hebrajskich modlitw!

Hospitując w lutym b. r. naukę religii w III. kl. wydz. szkoły Jadwigi, czy znalazł dr. Braude choć jedną uczenicę, którąby po hebrajsku modlić się i tłumaczyć nie umiała? (tłum. Hallel?) Czy uchwalony w grudniu 1905 projekt planu nauki religii przez Walne zgromadzenie Towarzystwa naszego, nie jest znacznie rozszerzony od tego, który na zlecenie dr. Braudego tut. nauczyciele religii wypracowali i jemu przedłożyli?

Dlaczego powstał rozdźwięk między tut. nauczycielami, a dr. Braudem? Pan rabin starał się wszelkimi środkami, aby Towarzystwo nasze nie przyszło do skutku.

Z kazalnicy templowej padły 22. grudnia 1905 siarczyste gromy na nas, następstwem tego były znane wybryki i gwałty, popełniane na nas. Prześladowania są gorsze — niż w wiekach średnich... Dr. Braude dobrze wiedział, że nikt z nas przeciw językowi hebr. nigdy nie występywał, i że każdy z nas pracuje wedle sił i możności, a jako nasz inspektor nietylko nie stanął w naszej obronie, ale przyczynił się kazaniem swem do roznamiętnienia umysłów, a to samo czynili różni demagodzy i fałszywi prorocy.

Postępowanie takie zdyskredytowało dra Braudego w opinii władz szkolnych, które nie życzą sobie mieć agitatorów na stanowiskach inspektorów nauczycieli religii.

Dlaczego tut. nauczyciele na wieść o nominacyi dr. Braudego inspektorem, wnieśli protest do Zboru izr. i do c. k. Rady szkolnej okręgowej? Bo na wiecu nauczycieli religii mojż. dnia 23. i 24. maja 1904 we Lwowie w obecności najwyższych reprezentantów

c. k. Rady szkolnej krajowej i członków lwowskiego kahału, okazał się dr. Braude jako nieuzasadniony i nieprzejednany wróg nauczycielstwa (możemy służyć protokołem), a razem z innymi wydziałowymi „Związku“ nauczycieli religii we Lwowie pracował nad usunięciem z posad 60 młodych nauczycieli, a na uwagę, co się z tymi biedakami stanie, jeśli innej posady nie dostaną, odpowiedział: *niech się wychrzczą!* A więc — to mówi rabin? Czy nieprawda p. doktorze? Możemy służyć świadkami!

Dlaczego właściwie dr. Braude chciał młodych nauczycieli usunąć? Czy mu co złego zrobili? Chyba nie, tylko chciał, aby pracowali w jego duchu, a czy można komu narzucić gwałtem swe przekonania!? Czy terrorem? Także nie. Trzeba *mieć serce kamienne,* aby chcieć biednemu człowiekowi, który tyle lat się uczył, odebrać tych 600—800 koron rocznie, które nauczyciele religii mają w małych miasteczkach! Czy w tem mieści się patryotyzm żydowski dr. Braudego?! To bardzo smutno!

Teraz omówimy, jak dr. Braude wykonywał swe obowiązki jako inspektor religii. Czy rzeczywiście Rada szkolna kraj. chce żydostwo zniszczyć przez usunięcie dr. Braudego, jak twierdzą przyjaciele jego? Zobaczymy. Przedewszystkiem został dr. Braude inspektorem, aby kahał był obowiązany płacić mu rocznie 1200 kor. tytułem gratyfikacyi dla templu. Tu nie chodziło tyle rzeczywiście o naukę religii, jak o ten dochód, ale niechaj będzie. W roku zeszłym był dr. Braude u nauczyciela Ingbera na hospitacyi — jedną godzinę! W innych szkołach w Knihininie — wcale nie! Nie urządził ani jednej konferencyi powizytacyjnej, żadnych uwag nikomu nie poczynił — nie co do metody, ale co do treści religii samej, a zaprosiwszy nauczycieli na konferencyę, ci w ulewny deszcz przyszli, czekali całą godzinę, dr. Braude nie przyszedł! Czy do dziś jest choć jeden protokół z odbytych konferencyj? Nie. Czy w tym roku wizytował we wszystkich szkołach naukę religii? Także nie! Poświęcił na wizytacyę *godzin sześć!*

Nauczyciele nie występowali przeciw zasadzie ustanowienia inspektora religii, bo się kontroli nie boją, ale przeciw osobie. Z powodu polecenia c. k. Rady szkolnej kraj. do tut. Zboru izr., aby dr. Braudego usunąć z posady inspektora religii, znów zakotłowało w małem piekiełku. Dr. Braude wywlókł swoją sprawę osobistą na kazalnicę i w święto (31. maja) padły znowu namiętne słowa przeciw nam i innym... n. p. „Ist das nicht eine Sünde, wenn man die besten u. edelsten unserer Kräfte verfolgt, welche aus starker Liebe zum Volke auf die grösste Kariere verzichtet haben u. gewidmet ihr Leben u. ihre Kraft der Erziehung der jüdischen Jugend in wahrem jüd. Geiste? Und mit wem will man die Kräfte ersetzen? *mit gekauften Knechten, mit niedrigen Dienern der brutalen Gewalt,* welche alles tun werden, was nur ihre Vorgesetzten von ihnen verlangen werden! Da geht es nicht um die einigen jungen Leute, die ihre Laufbahn verlieren werden, zu uns schreit das alte Judentum, man möge es nicht zu Grunde richten lassen, durch die brutale Gewalt!“

Oto krócintki wyciąg z kazania. Zapytujemy się dr. Braudego: Kto chce wydrzeć dziecku naszemu żydostwo i uczucie żydowskie? Czy Rada szkolna krajowa, czy nauczyciele, czy też kto inny? Otwarcie, panie doktorze! Czy Pan stanowisz całe żydostwo? Czy usunięciem Pana z posady inspektora religii, zniszczono żydostwo? Kiedy to Pan poświęcił karyerę swoją i co Pan uczynił w sprawie religijnego wychowania młodzieży naszej? Kiedy to Pan życie poświęcił? A którzy to nauczyciele religii nie wychowują młodzieży w duchu żydowskim? Żydostwo i prastara nasza religia była, jest i będzie, choć Pan nie będziesz inspektorem!

Jako długoletni pedagog muszę Panu powiedzieć, że ani Rada szkolna, ani nauczyciel religii, ani stu inspektorów nie mają takiego wpływu na religijne wychowanie dziecka, jak dom rodzicielski, szkoła bowiem bez udziału jego, nic nie zdziała. Szkoła bowiem stanowi pomost, łączący się z domem. Panie doktorze! Dziś świat inny, dziś każdy Żyd chce z ghetta uciec, dziś nie można Żyda obłożyć klątwą, jeśli nie wykonywuje obrzędów religijnych, rytuałem przepisanych. Wiedz Pan, że dzisiaj być nauczycielem religii mojżesz. wśród stosunków, jakie Pan tu stworzyłeś, jest istną torturą! Dziś nauczyciel religii jest często w sprzeczności z wychowaniem domowem dziecka. Jeśli n. p. nie pozwala się pisać w sobotę w szkole, trafia się często, że uczeń, lub uczenica, mówią: ja w domu piszę, gram na fortepianie, bo rodzice każą; lub jeśli ojciec nauczycielowi powie: jak można być takim obskurantem i zważać na te przepisy!

Wtedy powinien nauczyciel religii gromić może rodziców wobec dziecka, a potem uczyć go: Czcij ojca i matkę i t. d. Mógłbym przytoczyć z życia dużo przykładów. Czy nie jest położenie nauczyciela religii pożałowania godne? Ci sami krzykacze, którzy gardłują: uczyć hebrajskiego, rzucą się wściekli na nauczyciela, jeśli da dziecku ich dwójkę z religii! Dr. Braude kazał dzieciom tylko dwójki dawać. Możemy służyć przykładami. Dlatego — panie doktorze — łatwiej Panu rzucać na nas gromy z kazalnicy, ale idź Pan do szkoły, *ucz Pan,* jak my w przepełnionych klasach, przeprowadzaj Pan 25 lat klasyfikacyę, skosztuj Pan tego naszego chleba, a wnet staniesz się Pan innym i mimowolnie Pan zawołasz: Sprawiedliwsi odemnie!

Już czas najwyższy, aby niepowołani opiekunowie i demagodzy wypuścili nas z opieki swej, niech wymiotą śmiecie przedewszystkiem z przed własnego domu i niech się w nieswoje rzeczy nie wdają!

Naftali Schipper.

Żydzi w powieści polskiej.

III.

ELIZA ORZESZKOWA.

Meier Ezofowicz — jest jednem z najpiękniejszych i najlepszych dzieł Orzeszkowej, pisanych w kwestyi żydowskiej. Autorka rozpatruje stosunki jakie panowały w sferze Żydów małomiasteczkowych, kreśli w jaskrawych barwach ciemnotę i fanatyzm tłumu dla idei oświatowej; dzieło to wszystkiem przypomina utwór Gutzkowa „Uriel Acosta“. Czego pragnął Meier Ezofowicz? Jaka jest idea przewodnia tej powieści — raczej tragedyi?

Aby na te dwa pytania odpowiedzieć, muszę podać treść tej powieści. Wśród Żydów osiadłych we Francyi i Hiszpanii toczył się wtedy spór: czy nauką świecką mogą zajmować się także wyznawcy Biblii i Talmudu? „Zdania ważyły się — pisze Orzeszkowa. lecz długo ważyć się nie mogły, gdyż stronnicy bezwarunkowego wyłączenia Izraela z pośród umysłowych prac i dążeń ludzkości stanowili większość przeważną. Na społeczeństwo każde nadchodzą niekiedy chwile takiego zapadania w ciemność. Zdarza się to wtedy, gdy żywotność i energia narodu uczują się zmęczone długiem pasmem walk i wysileń — przetrwanych męczarni“.

Wśród Żydów, osiadłych w Polsce, toczyły się w owym czasie takież same spory — z tą jednak różnicą, że mniej znużeni udręczeniami, aniżeli współbracia ich na zachodzie, swobodniejsi i pewniejsi zachowania swych praw religijnych — mniej namiętny wstręt okazywali oni do „płomieni obcych“. Owszem istniało nawet dość wielkie stronnictwo, które potężnym głosem wołało o naukę świecką. Na czele tego stronnictwa stanął ulubieniec króla Zygmunta Michał Ezofowicz, Senior litewski. Ale idee jego natrafiły na silny opór rabina Nechemiasza Todrosa, który z Hiszpanii przybył do Polski. Umarł Michał Ezofowicz, nic nie zdziaławszy, zostawił jednak testament, który przekazał wnukom i prawnukom do przeprowadzenia.

Minęło lat sto. Sejm czteroletni w Warszawie powziął w kwestyi żydowskiej następującą uchwałę: „Wszelkie różnice w ubiorze, języku i obyczajach pomiędzy Żydami a miejscową ludnością zachodzące, — znieść. ***Wszystko co się religii tyczy, pozostawić nietykalnem.*** Sekty nawet tolerować, jeżeli te nie będą wpływały szkodliwie na moralność. Prawo do nabywania gruntów Żydom udzielić, a nawet tych, którzyby się rolnictwem zatrudnić chcieli, na pięć lat od podatków uwolnić i inwentarzem rolnym obdarzyć. Wzbronić zawierania małżeństw przed 20. rokiem dla mężczyzn, a 18. dla kobiet“. Pismo to dostało się do miasteczka Szybowa, ale przeciw niemu wystąpił rabin Todros — potomek dawnego Todrosa. Naprożno chciał Hersch Ezofowicz protoplasta Se-

---

POWIEŚĆ.

2)

Zięć króla.

Przekład z niemieckiego, spolszczył O. Offenberger.

Żona rabiego Mirjam leży chora, a Estera jedyne ich dziecię, jest bardzo wątłego zdowia. Nad łożem żony stoi rabi Sabatai smutny i bada niespokojny puls chorej, która otworzywszy oczy, rzekła: „Kochany mężu, czuję, że niezadługo muszę się rozstać z Tobą i drogiem naszem dzieckiem, — proszę mi nie przerywać, mam ci jeszcze coś ważnego powiedzieć. Teraz widziałam we śnie pradziada mego Rema; polecił mi pożegnać się z wami, oraz zwiastować, że smutna was czeka przyszłość. Ciężki dla was los przeznaczony, dla ciebie i naszej córeczki, ale będę czuwała nad wami, będę błagała i modliła się u stóp Tronu Najwyższego, dopóki Bóg nie zeszle swoich aniołów, aby was strzegli i ratowali na każdym kroku.

Rabi Sabatai pocieszał i uspakajał chorą, ale ona przymkniętemi oczami słuchała jego słów pociechy.

Kochany — szepnęła dalej — miałam szczęście być żoną geniusza, ale tylko na krótki czas, bądź mi zdrów, mój serdeczny mężu, bywaj zdrowa, moja słodka Estero, niech was Bóg strzeże i wam pomaga! Temi słowy zamknęła łagodnie na wieki oczy, głos umilkł, serce kobiety pełnej miłości przestało bić, a dusza, która tak lgnęła do duszy wielkiego męża, uleciała do Wiekuistego

Gdy rabi Sabatai głośno płacząc, pierwsze i ostatnie słowa modlitwy „Schema Izrael“ (Słuchaj Izraelu) wypowiedział, poruszyły się jeszcze lekko usta Mirjam i skonała.

II.

Upłynęły tygodnie od tego czasu; Rabi Sabatai szukał ukojenia niewymownego bolu w badaniu nauki Bożej, a wątła Estera po stracie matki, zaniemogła i leżała w łóżku.

Siedząc nad księgami zatopiony w myślach, usłyszał rabi nagle wołania: „Chmielnicki idzie, kozacy są!“ Spojrzał przez okno i ze zgrozą widział zewsząd kłęby gęstego dymu, unoszącego się z podpalonych przez kozaków domów. Prędko obwinął chore dziecię ciepłą kołdrą, wziął na ręce i uciekał co tchu w przeciwnym kierunku.

Było to wśród ostrej zimy, a do tego jeszcze w piątek po południu; bez namysłu biegł Rabi po zamarzniętym śniegu do blizkiego lasu, o kilka godzin oddalonego od miasteczka, w którem mieszkał. trzymając na ramionach swoje drogie dziecko. C. d. n.

niora, dać swoim współwyznawcom trochę światła — ale nie chcieli!

Szukał za pismem Michała Ezofowicza, wydobył je z ukrycia, pojechał z niem daleko, za dwa lata wrócił i ze łzami w oczach schował je znów dla — wnuków! I znów minęło lat sto. Żydzi w Szybowie nie postąpili ani o krok naprzód, ciemnota i fanatyzm — był ten sam, tylko inne pokolenia obejmował! Meier Ezofowicz — młody marzyciel buntuje się przeciw ciemnocie, nie może pojąć tego zasklepienia swych współwyznawców, chce im dać światła, chce ich dźwignąć z nędzy, chce aby brali udział w losach kraju, ale wszędzie natrafia na zacięty opór. Prababka Frajda daje mu pismo Seniora Michała Ezofowicza, on je z uniesieniem chwyta, w bożnicy odczytuje przed zgromadzonym ludem, ale zamiast wdzięczności, został przez rabina Todrosa w synagodze wyklęty, tłum obrzucił go kamieniami, ledwie z życiem uszedł, uciekł w świat — może powróci, jak zajaśni jutrzenka.... jak bielmo spadnie z ócz fanatyków!

Co Meier Ezofowicz ludowi czytał? Za co obłożono go klątwą?

Pismo Seniora Ezofowicza brzmiało:

„Prawnuku mój, który pisma tego szukać będziesz znajdziesz je, ogłoś ludowi mojemu, czego ja dla niego żądałem. Pierwszą rzeczą było — zapomnienie. Czy żądałem ja, ażeby zapomniał on o Bogu swoim i o tem, że on Izraelem jest, ludem, który swoją duszę ma, i który w przeszłości swojej wielkich mężów rodził i wielkie myśli z siebie wydawał? Nie — ja mogłem żądać, ażeby Izrael zapomniał krzywd i boleści, których doznał od obcych narodów. „Krzywd nie pamiętaj! Nie mów: odpłacę złem za złe!“... Eliezer, syn Azaryi, mówił: „Egipcyanie przyjęli Izraelitów dla własnej swojej korzyści, a przetoż Przedwieczny dał im za to nagrodę“. A jeżeli kraj ten, z którego studzien pijesz wodę i z którego roli spożywasz chleb, przyjął cię nie jako bydlę robocze, ażeby mu ziemię orało, *ale jako brata zmęczonego*, ażeby na piersi jego odpoczął, jakąż ty mu nagrodę dasz Izraelu?

Kiedy ja zasiadłem w wielkim Synodzie izraelskim, który z pozwolenia króla i wszystkich wielce możnych panów tego kraju, zebrał się w pięknem i bogatem mieście Lublinie, namówiłem wówczas wszystkich mądrych i uczciwych ludzi, abyśmy pomiędzy Izraelitów rzucili taką odezwę, któraby rozumami i sercami ich zatrząść mogła i napisaliśmy: „Bądźcie pożytecznymi ziemi tej, na której mieszkacie, a będą was szanować!“. Oto jest pierwszy krok do szczęśliwości, bo wzgarda gorzką, a szacunek słodkim jest sercu ludzkiemu.

Prawnuku mój, który to czytać będziesz, powiedz ludowi twemu, aby zamknął uszy przed głosem *fałszywych mędrców!* Napełnij pierś twoją głosem wielkim i zawołaj: *Fałszywi mędrcy twoi gubili cię — Izraelu!*“

Takim był testament Seniora Michała Ezofowicza. Dziś oświata ogólna u Żydów rozlała się szeroką strugą po świecie, wielka część ich wyleciała z gheta swych przodków i poszła torem cywilizacyi, a wielka część Żydów zostaje w ubóstwie i w ciemnocie!

Żaden rabin teraz nie rzuca klątwy na uczących się świeckich przedmiotów, duch oświaty ogólnej z postępem ludzkości ogarnia coraz szersze masy żydowstwa w kraju naszym, czego dowodem są wysokie cyfry uczęszczającej młodzieży żydowskiej w szkołach publicznych, nawet najkonserwatywniejsi Żydzi starają się o przyswojenie dzieciom swoim prócz wykształcenia religijnego, także i wiedzy ogólnej. Ale dziś zapanował inny ruch w kraju wśród pewnej części Żydów, dziś wprawdzie nie rzucają klątwy, ale k a m i e n i a m i na tych, którzy ogłoszą: „Bądźcie pożytecznymi ziemi tej, na której mieszkacie, a będą was szanować!“ A czy takie postępowanie wyjdzie terorystom na pożytek — przyszłość okaże, kiedy im spadnie zasłona z ócz — będzie zapóźno! Żadnej idei gwałtami i prześladowaniami zaszczepić nikomu nie można, gwałt odciska się gwałtem!

Naftali Schipper.

Przywileje Żydów w Polsce.

II.

Najobszerniejsze przywileje dotyczą obrotu ekonomicznego. Pomijając cały szereg szczegółowych przywilejów w dziedzinie handlu, które Żydzi w rozmaitych czasach, czyto „ad personam“ dostawali, wspomnieć należy o zasadniczych ważniejszych postanowieniach, normujących pewne stosunki prawne Żydów.

W szczególności zwracają przywileje uwagę na stosunki, wynikające z kontraktu zastawu. I tak mamy postanowienie „wiecznie mające być przestrzegane“ o instytucyi tzw „ksiąg sądowych żydowskich“ (liber iudicialis Judaeorum). Do takiej księgi wpisać należy w każdym konkretnym wypadku zastawu dokładnie dzień zaciągnięcia u Żyda pożyczki, wysokość jej oraz rodzaj zastawionego przedmiotu. W ten sposób zapobiega się późniejszym zatargom między chrześcijanami a Żydami, niemniej Żyd ma zupełną rękojmię ochrony, mogąc powołać się na taką publiczną księgę (jak dziś rękojmią jest wpis do ksiąg publicznych).

Z wyjątkiem rzeczy poświęconych służbie Bożej i pochodzących z kradzieży (res sacrosanctae et furtivae) — wszystkie rzeczy ruchome mogą być przedmiotem zastawu na zabezpieczenie pożyczki, zaciąganej u Żyda. Bardzo ważnem i korzystnem dla Żydów jest postanowienie, że tzw. „periculum“, czyli

niebezpieczeństwo zniszczenia przedmiotu z przypadku nie trafia Żyda.

Więc gdyby przedmiot zastawu zniszczał u Żyda z powodu przypadku, jak pożaru, kradzieży lub rabunku (incendio, furto aut rapina) wtedy obowiązek zwrócenia przedmiotu zastawionego przez Żyda — zastawnika gaśnie. Jeżeliby zaś — powiada dalej przywilej — chrześcijanin odważył się przemocą (vi) odebrać Żydowi przedmiot zastawu przed wyrównaniem wierzytelności, wówczas nie tylko musi ów przedmiot zwrócić (restituat). lecz prócz tego winien do skarbu publicznego uiścić 3 grzywny i tyleż Żydowi z tytułu utraconych korzyści.

Ten przepis jest charakterystyczny, bo pomijając już bardzo energiczną obronę Żyda w interesach zastawniczych — jest owa kara 3 grzywien na rzecz skarbu dowodem pierwiastka karnego, a co ważniejsza p u b l i c z n e g o owego przestępstwa, tz. że czyn taki wkracza nietylko w sferę indywidualną Żyda, lecz także w sferę ogólnego p o r z ą d k u p u b l i c z n e g o, że więc pociąga tu za sobą wkroczenie władzy publicznej „z urzędu“.

Te wystąpienia władzy publicznej w celu ochrony Żydów „ex officio“ — znajdujące wyraz najczęściej w owych grzywnach pieniężnych publicznych, — są znamiennym objawem, oświetlającym poglądy legislatorów owych przywilejów. Dowodzą one bowiem, o czem wielokrotnie jeszcze przekonamy się niżej — że naruszenie praw Żyda jest naruszeniem prawnego porządku i uwydatniają Żydów, jako integralną część całego społeczeństwa.

Należy następnie podnieść przywilej, mocą którego wolno Żydom swobodnie i wszędzie sprzedawać i kupować, a ktokolwiekby im w tym wolnym handlu przeszkody czynił, zostaje przez wojewodę ukaranym tzw. „karą arbitralną“, czyli według jego uznania. Ta wolność handlu żydowskiego, zawarowana literą statutów jest bardzo ważnym tychże momentem ze względu na stosunki ekonomiczne Żydów. Pod tym względem taki przepis ma pierwszorzędną doniosłość.

(C. d. n.)

A.

Wzorowa egzorta

odbyta w sobotę przed Zielonemi świętami w szkole wydź. żeń. im. św. Anny we Lwowie.

Nadchodzące święto Szebuot przypomina nam wiekopomne zdarzenie. Przed trzema tysiącami lat stanęli nasi praojcowie u stóp góry Synaj i w wielkiem skupieniu ducha słuchali słowa Bożego. Pan świata i dobrotliwy opiekun ludu izraelskiego zstąpił z niebios na górę Synaj, aby oznajmić swoim wybrańcom wolę swoją i wskazać im drogę, wiodącą do zbawienia. Nauka Boża mieściła się w dziesięciu słowach, wyrytych na dwóch kamiennych tablicach, które Mojżesz wręczył swoim braciom. Koczując przez lat czterdzieści na pustyni, Izraelici strzegli tego skarbu, jak oka w głowie. Przyjęciem przykazań Bożych Izrael uświęcił się i stał się apostołem Bożym. Dopiero po wielu a wielu wiekach wielka część ludzkości przyjęła od Żydów tę naukę i stara się zastosować ją w życiu.

Lubo ta Nauka w dziesięciu tylko mieści się słowach, słaba i niedoskonała natura ludzka do dziś dnia daremnie sili się na wykonanie jej przepisów. Jedni dla marnego zysku fałszywie przysięgają, inni kradną, zabierają przemocą cudzą własność, albo nawet zabijają bliźniego, aby wejść w posiadanie jego mienia! Nawet drapieżne zwierzęta nie rozszarpują się wzajemnie, a człowiek na swoją własną hańbę to czyni! A przecież nic łatwiejszego nad zastosowywanie się do tej prostej Nauki.

Posłuchajmy, co mówi nasz niezrównany nauczyciel Mojżesz: „Nauka, którą ci dziś daję, nie jest ukryta przed Tobą, ani odległa od Ciebie. Nie jest ona w niebie, byś rzekł: „Któż z nas pójdzie do nieba i nam ją przyniesie, abyśmy mogli wykonywać jej przepisy? Nie leży ona za morzem, byś rzekł: „Któż z nas pójdzie za morze i nam ją przyniesie, abyśmy mogli wykonywać jej przepisy?“. *Jest ona blizko ciebie: w ustach twoich i w sercu twojem*“. Kochane dzieci! Ilekroć budzicie się ze snu, kto wam broni składać dzięki Temu, który pokrzepiwszy was snem nocnym, pozwolił wam wstać, aby zabrać się znowu do pracy?

Słowa podzięki są w waszych ustach, chciejcie je wypowiedzieć głośno, albo cicho, ale szczerem sercem, przepełnionem wdzięcznością dla Ojca niebieskiego, który bezustannie świadczy wam łaski. Chciejcie miłować waszych bliźnich, a gdy ich umiłujecie, z pewnością nie przekroczycie żadnego z przykazań Bożych.

„Wszak mamy wszyscy jednego ojca, woła ostatni nasz prorok Malachi — wszak stworzył nas jeden i ten sam Bóg, dlaczegobyśmy się nie miłowali nawzajem i znieważali Żakon ojców?“. Tak, kochane dzieci, jeżeli zamiast zgody, siejemy niezgodę, jeśli zamiast miłować się nawzajem, żywimy w sercu nienawiść do siebie, wtedy przekraczamy przykazania Boże, bo złość, nienawiść i zazdrość popychają nas do grzechu, a nawet do zbrodni. Bierzmy więc słowo Boże do serca, niechaj ono zawsze kieruje czynami, a wtedy ustrzeżemy się złego i zbliżymy do Boga.

Natan Szyper.

Jak klasyfikować

ma nauczyciel religii mojż. swoich uczniów względnie uczenice.

Sprawa to bardzo ważna, dlatego godzi się nad nią zastanowić, by dyskusya przeprowadzona przez

szan. kolegów w tej kwestyi. doprowadzić mogła do pewnych norm, których się przy klasyfikacyi trzymać powinniśmy. Pytanie główne: Czy ostro, czy łagodnie klasyfikować?

Odpowiedź trudna, bo jedni przemawiają za pierwszą, a inni znów za drugą zasadą. Postaramy się w krótkości odpowiedzieć na te ważne pytania. Więcej argumentów przemawia za ostrą, mniej za łagodną klasyfikacyą. Wiemy z doświadczenia, że z nauczycielem religii mojż. rodzice nie liczą się tak, jak z nauczycielem przedmiotów świeckich, bo są z góry przekonani, że z religii mojż. nie dostaje się złej noty, czy umie, czy nie umie. a nawet gniewają się, gdy ich dziecko tylko postęp „dostateczny“ dostało.

Nauczyciel religii musi więc pokazać, że jego przedmiot jest ważniejszy, niż świeckiego nauczyciela, powinien więc przy klasyfikacyi być sprawiedliwym, nie pobłażać, nie dawać not niezasłużonych, jeśli uczeń rzeczywiście nie zasługuje na taki stopień. Trafia się bardzo często, że na konferencyi klasyfikacyjnej nauczyciel religii chce uczniowi dać dwójkę z religii, wtedy koledzy dziwią się, że z religii chce psuć klasę. Nie potrzeba przeto na to zważać i nie odstąpić od tego, bo na tem cierpi jego powaga. Jeśli uczniowie widzą, że nauczyciel daje nieuczącym się pierwszą klasę, to i ci, którzy przedtem uczyli się, przestaną się uczyć, a jaki skutek będzie? Bardzo smutny! Uczniowie bez wyjątku lekceważyć sobie będą przedmiot ten, na godzinie nie będą uważali. Przez ostrą klasyfikacyę rozumiem „sprawiedliwie klasyfikować“ to już u naszych nazywać się będzie „ostro“.

Drugie pytanie. Co przemawia za łagodną klasyfikacyą? By na nie odpowiedzieć, przytoczę słowa rodziców:

Od dzieci naszych wiele żądają, jeszcze nauczyciel religii będzie ich maltretował! Czy słuszna ta uwaga? Czy w tych słowach nie leży wskazówka dla nauczyciela jak ma klasyfikować? Mógłby nauczyciel dotyczącemu ojcu odpowiedzieć „mój przedmiot jest tak ważny jak łacina, greka i t. d. jeśli uczy się tamtych przedmiotów, niechże się religii uczy“. Za łagodną klasyfikacyą przemawia *tylko żal rodziców*, a to za mało, by nauczyciel na to zważał, dlatego niech nauczyciel będzie sprawiedliwym, a czy rodzice nazwą to postępowanie *ostrem*, niech nas to nie boli.

Arnold Friedman.

Obszernie o tej kwestyi pisaliśmy w artykule wstępnym 2. numeru pisma naszego. Nauczyciel religii nie powinien kierować się żadnymi względami, tylko klasyfikować według sumiennego ocenienia odpowiedzi uczniów.

Nauczyciel religii na to złożył przysięgę służbową, wszelki zatem wzgląd ustaje. Niechaj jego dewizą będzie: sumienność i sprawiedliwość, a z pewnością zasłuży sobie na uznanie tak Władz przełożonych, jak i współwyznawców. — Przypisek redakcyi.

Kronika.

Od Wydawnictwa. *Prosimy najuprzejmiej o łaskawe nadesłanie przedpłaty na rok bieżący, oraz o wyrównanie zaległości za ubiegłe półrocze. aby wysyłka gazety nie doznała przerwy. Zgłoszenia prenumeraty ze względu na zapas przyjmujemy jeszcze na cały rok, poczem wysyłamy zaraz po otrzymaniu zgłoszenia wszystkie dotąd wydane numera. Wszystkich, którzy nam* **dotąd** *otrzymanych numerów nie zwrócili, uważamy za abonentów, prosimy więc bardzo, aby byli łaskawi uiścić przedpłatę na rok bieżący. Wyjątek stanowią ci, którym gazetę posyłamy z urzędu.*

Numera okazowe wysyła się na żądanie odwrotną pocztą. Prenumerata roczna wynosi 4 koron, półrocznie 2 korony.

Miłą wiadomość podajemy szan. kolegom, że Wys. c. k. Rada szk. kraj. reskryptem z d. 14. maja 1906 l. 18.733 zaprenumerowała pismo nasze na razie dla niektórych nauczycieli religii przy publicznych szkołach lud. i wydziałowych i odtąd im gazetę naszą posyłać będziemy bezpłatnie. Wykaz przesłaliśmy Wys. c. k. Radzie szk. krajowej.

Prosimy szan. członków naszego Towarzystwa, aby uiścili wkładki za ubiegłe półrocze i pamiętali o funduszu pożyczkowym i zapomogowym dla nauczycieli. Wszelkie datki będą w piśmie naszem wykazane.

Wydział Towarzystwa odbył dnia 20. maja b. r. posiedzenie pod przewodnictwem prezesa N. Schippera i uchwalił: 1) Wyrazić c. k. Radzie szkol. krajowej gorące podziękowanie za zaprenumerowanie czasopisma „Wychowanie i Oświata“, organu nauczycieli religii mojż. w szkołach publicznych. 2) Wyrazić gorące podziękowanie radcy szkolnemu doktorowi Leonowi Sternbachowi za popieranie spraw Towarzystwa, za gorliwe zajmowanie się sprawami nauki religii mojż. w publicznych szkołach i za ojcowską opiekę nad nauczycielami, co do ich stosunków służbowych. 3) Towarzystwo przystąpi do wydawania książeczek i broszurek o treści religijno-moralnej. 4) Wydział wystosuje prośbę do wszystkich nauczycieli, aby ci przystępywali do T. S. L. im. B. Goldmana we Lwowie, lub do powstającego w Stanisławowie. 5) Wydział zajmował się ważnemi sprawami nauki religii mojżesz. w szkołach publicznych, jakoteż tyczącemi się prawnych stosunków nauczycieli. 6) Wydział niezachwianie stoi przy zachowaniu nauki modlitw w języku hebrajskim w tłumaczeniu polskiem przy nauce religii mojż. w szkołach pospolitych i wydziałowych i prosi wszystkich nauczycieli religii w całym kraju o gorące poparcie w tym kierunku. Przezto przysłuży się każdy sprawie religijnego wychowania młodzieży żydowskiej

Wydział konsekwentnie dążyć będzie do tego, aby każdy nauczyciel religii mojżesz. uczył w swojej szkole modlitw hebrajskich w tłumaczeniu polskiem, bo przekonał się, że jest wielu takich, którzy modlitw nie uczą w małych miasteczkach. Z przytoczonych tu uchwał przekonać się można, że Wydział spełnia należycie swe zadanie.

Z Czortkowa piszą nam, że prezesem „Towarzystwa ku wspieraniu chorych wyzn. mojżesz.“ został wybrany nauczyciel religii p. Hecht Gedale i 10. członków wydziału.

Zjazd maturzystów, którzy w r. 1881. ukończyli lwowskie c. k. Seminaryum nauczycielskie odbędzie się 28. czerwca b. r. we Lwowie. Zgłoszenia przyjmują: Marcin Czapran nauczyciel szkoły męs. im. Czackiego, Ch. Rotter (ul. Żółkiewska 33) we Lwowie i Naftali Schipper w Stanisławowie (ul. Kopernika l. 15).

Żydowskie zgromadzenie ludowe. Sążniste afisze polskie i żydowskie zapowiadały na niedzielę 10. b. m. zgromadzenie z porządkiem dziennym: Nauka religii mojżeszowej w szkołach publicznych. Kto to zgromadzenie zwoływał? Czy może interesowani rodzice, którzy mają dzieci w szkole? Czy Zbór izraelicki? Nie. Polityczni przyjaciele Dra Braudego, aby zaprotestować przeciw usunięciu go przez Radę szkolną kraj. z posady inspektora religii dla tut. szkół. Nie wchodzimy w meritum rzeczy samej, ale co innego pisano na afiszach, a o czem innem mówiono na zgromadzeniu! Mowy po niemiecku wygłosił znany syonista adwokat Dr. Rubin Jonas i inspektor szkół br. Hirscha Natan Sperber.

Pierwszy mowca łgał jak najęty, obrzucał błotem — zwyczajem swoich towarzyszy politycznych — wszystko i każdego, co nie jest po jego myśli. Sztuka wielka szkalować nieobecnych! Prawił o nauczycielach i o książkach do nauki religii — jak ślepy o kolorach! Aby wydać sąd należyty o jakiejś sprawie, należy przesłuchać obie strony. Bezstronny sędzia inaczej wyroku nie wyda, tylko człowiek zaślepiony walką partyjną i kierujący się *złą wolą*, rzucaniem kalumnii na ludzi, którzy mu nigdy nic złego nie zrobili! Panie dr. Jonas! Nad takimi reformatorami i znawcami judaistyki jak Pan — przechodzimy do porządku dziennego!

Drugi towarzysz dr. Jonasa, p. Natan Sperber, igrał słowami — jak kuglarz, to co potwierdził — zaraz zaprzeczył, urządził sobie tak zwany „Eiertanz“. Z miną uczonego, z paragrafami w ręku udowadniał, że Rada szkolna krajowa nielegalnie usunęła Dra Braudego, który zastępował Zbór, tem samem wyrządziła jemu obelgę, doktorowi Braudemu stała się wielka krzywda, trzeba wnieść protest do Rady szkolnej. Zapomniał jednak *szanowny inspektor* szkół fund. br. Hirscha zacytować ustawę, że nadzór władz duchownych nad nauką religii w niczem nie uwłacza nadzorowi władzy państwowej. Krecia robota p. inspektora względem nauczycieli religii jest nam nadto dobrze znaną, przy sposobności pomówimy o tem: bądź p. dobrej myśli, panie Sperber, na farbowanych lisach dobrze się znamy. Nie wypuścimy Pana z opieki, jak p. nas, kiedy bądź p. sobie przypomniemy.

Uchwalono rezolucyę do Zboru, aby tenże wniósł protest do c. k. Rady szk. kraj. w sprawie dra Braudego.

Dnia 3. czerwca b. r. urządził nauczyciel religii p. N. Schipper z uczenicami żyd. klas wyższych szkoły Jadwigi wycieczkę do Halicza, celem poznania kultu Karaitów, czyli Karaimów. Do wycieczki tej przyłączyły się uczenice szkoły ewangielickiej z nauczycielem p. Offenbergerem. Uczenice z wielkiem zajęciem przysłuchiwały się modłom Karaitów i interesowały się ich ceremoniami (było wtedy ich święto „Szebuot“). Następnie udano się na górę zamkową, gdzie wszystkie uczenice fotografowały się wraz z nauczycielami. Powrót do Stanisławowa nastąpił o 7·35 wieczór, wszystkie uczestniczki były z wycieczki bardzo zadowolone.

Do numeru tego dołączamy karteczki o przechowaniu futer znanej firmy kuśnierskiej Ch. Graubarta w pasażu Gartenbergów.

Izr. gmin wyznaniowych było w r. 1900 w Galicyi 253, w całej Austryi 556.

Sejm węgierski ma 19, Duma rosyjska 11. żydowskich posłów.

W Egipcie jest 25.200 Żydów, Kairo liczy 11.489, Aleksandrya 9.946.

Z Rosyi wyemigrowało Żydów do Ameryki od roku 1883. prawie milion, a do Wielkiej Brytanii do roku 1905 250.000.

Z powodu braku miejsca odkładamy rozwiązanie zagadek i szarad do następnego numeru.

Towarzystwo „Ognisko“ urządza kolonię wakacyjną dla 20. chłopców i 20. dziewcząt. Szanowy Komitet wyrządziłby dziatwie wielką przysługę, jeśliby wyszukał lepszego umieszczenia, jak w r. zeszłym.

Numer ten wydajemy o cztery stronice powiększony, a następny (ósmy) wyjdzie z początkiem lipca.

MAŁY FEJLETON.

Wrażenia z Pompei

przez J. K.

Zwiedzając Neapol i okolice, niepodobna pominąć Pompei. Wprawdzie przeciętny „pasażer“ wie o niej niewiele prócz kilku dat z historyi, wie za to więcej o olbrzymiej liczbie cudzoziemców, a zwłaszcza Anglików, zwiedzających rok rocznie boską zatokę, jej wspaniałą oprawę — i Pompei.

Mimo to, projekt tej wycieczki usposabia przeważnie sceptycznie każdego, kto w wędrówkach swoich kieruje się nie wyłącznie Baedeckerem, ale także swoim gustem, własną inicyatywą. Zwiedzając Capri,

Sorrento, Amalfi, Paestum, napatrzy się na tyle cudów natury, jej świetność tak go upoi, tak rozkołysze jego fantazyę, że już nie wierzy, aby znalazł coś piękniejszego, — do wysiłków umysłowych nie ma ochoty; zresztą, cóż ciekawego może przedstawiać miasto gruzów?

A jednak.....

Po przeszło półtrzeciogodzinnej drodze kolejką elektryczną obwodową do Wezuwiusza (Circumvesuviane) dojeżdża się do stacyjki Vale di Pompei — stamtąd, zwiedziwszy piękny i bogaty kościół, jeszcze dziesięć minut pieszej drogi do Pompei — wykopalisk. Wchodzimy przez Porta di Stabiae...

A jednak... jakiś dziwny duch kryje się w tych gruzach, coś, co odrazu przykuwa uwagę widza, coś, co mu nakazuje przyciszać głos i oglądać się trwożnie za siebie.

I zdaje się jakby dusze przysypanych Pompejańczyków unosiły się z pośród tych szczątków ich życia, ich skarbów, bogactw... ...i jakaś cząstka tego życia została między tymi gruzami, których każdy odłam mówi, opowiada. Na wstępie zaraz amfiteatr mówi o tych ludziach zamiłowanych w igrzyskach, o tych ludziach potrzebujących do życia przestrzeni, nie budujących sobie teatrów pod dachem, ciasnemi miejscami.

Mówi dalej ta ciemna czeluść przeznaczona na mieszkanie gladyatorów, o despotycznej duszy pana owego wieku, o zupełnem lekceważeniu życia ludzkiego, te 63 ciał, znalezione w tem podziemiu mówią, że gladyator zamknięty był jak pies na uwięzi, straszne wyrazy tych ciał skurczonych i zastygłych wśród walki z obrożą, jaką im nałożyła przemoc ludzka, mówią, że ta przemoc zwyciężyła dobroczynną naturę, która im dała silne barki.

Ale ten straszny obraz mija szybko, przed oczami przesuwają się świątynie Izydy i Esculapa — przychodzimy przed dom Rufusa. Dom prawie w gruzach, ale przed domem ustawione popiersie pana domu, opowiada, że on tu był władcą absolutnym, jedynym.

Jeszcze jedna ulica brukowana lawą ze śladami kół, wyciśniętymi przez ciężkie, bogato ładowne wozy — i wzrok przykuty zostaje przez budowlę wspaniałą, świetnie zachowaną, imponującą — to Teruce Stabiane — łazienki z podwórzem gimnastycznem, wielką szatnią (Apodyterium) wspaniale zdobną ornamentami słupkowymi, kąpiele ciepłe (Caldarium), zimne (Frigidazium) i parnie (Tepidazium).

Jeszcze kilkanaście domów mija się, migają przed oczyma tu kolumny Vestibolo, tam wspaniały basen Impluvium, tu kawałek nie zniszczonej jeszcze posadzki mozaikowej, lub obramienia fontanny, jakiś fresk piękny — i z tych szczegółów zaczyna tworzyć się w umyśle widza obraz pełny — całokształt tych domów i miasta, — teraz zaczyna on rozumieć zaczarowany język tych oderwanych szczegółów widzianych w muzeum w Neapolu, zaczyna w myśli ustawiać, rozmieszczać te wykwintne naczynia w tym domu stworzonym swoją wyobraźnią, urządza go, zaludnia postaciami widzianemi na freskach pompejańskich, ubranemi w stroje poznane na tychże freskach i.... nagle przed jego oczami staje na jawie to co roił: to dom Vetti'ów. Bezwarunkowo cała Pompei to tylko studyum szczegółów, to luźne cząstki w porównaniu z tą całością majestatyczną, rozkoszną, nie rażącą ruiną.

Atrium utrzymane starannie, wonne, pełne kwiatów, szmeru fontanny, powietrza, blasku słonecznego napawa jakiemś dziwnie błogiem rozmarzeniem, jakiemś uczuciem spokoju, zadowolenia zmysłu estetycznego — znowu zaczyna się odczytywać z otoczenia życia tych ludzi, wygodne, dostatnie, piękne i otoczone wszystkiem co piękne, zdaje się, że za chwilę usłyszy się krok nadobnej Pompejanki, szmer jej powłóczystej szaty.....

C. d. n.

Bibliografia.

Monumenta Judaica.

Dokończenie.

Drugą część tego na wielką skalę założonego i pięknie wyposażonego dzieła stanowić będą: „*Monumenta Talmudica*“, w którem cały Talmud w tekście i w tłumaczeniu naukowo opracowany będzie. Intencyą wydawców jest — nie tłumaczyć Talmudu według porządku traktatów, tylko wszystko złączyć i uporządkować systematycznie w jedność, — co należy uważać za bardzo szczęśliwą myśl.

Wszelkie usiłowania, aby Talmud naukowo opracować, dotychczas się nie udały, bo nie można było zdecydować się ułożyć podobnego planu, jakoteż brakło potrzebnych do tego mężów nauki, aby go przeprowadzić. Wielcy uczeni żydowscy, dla których Talmud nie jest książką zapieczętowaną, i którzy wiedzą, jakie olbrzymie skarby zawiera i jak ważnem dla żydostwa jest, że i nieżydzi ten wielki pomnik ducha ludzkiego poznają — wydanie takie z przyjemnością powitają.

Wspomnieć należy: jakie prześladowania Żydzi znosić musieli od nieżydów przez nieznajomość treści i istoty pism talmudycznych. Dopiero niedawno temu ks. katolicki B. Mommert („Mord rytualny u Żydów talmudycznych“ i „Ofiary z ludzi u starożytnych hebrejczyków“) odnowił temat o mordzie rytualnym, który przez największe powagi teologiczne został zbijany — twierdzi, że istnieją wśród Żydów należących do pokolenia Lewi, tajemne tradycye, które przechodzą ciągle na najbliższe.

Charakterystycznem jest, że te bezmyślne twierdzenia zbił z całą energią protestancki znawca Tal-

mudu prof. Dr. Aug. Wünsche w Dreznie w niemieckiej „Litteraturzeitung“ (3. marzec 1906) i który sam do wydawców „Monumenta Judaica“ należy. Jakkolwiek głos takiej powagi wystarczyłby, aby fachowo-uczeni wydali objaśnienie, życzyćby należało, żeby szerokie koła ludności miały wiadomość o duchu żyd. tradycyi.

W tej mierze był już artykuł umieszczony w pierwszym zeszycie „Monumenta Judaica“, w którym istotę tradycyi jasno określono, sądzimy przeto, że dzieło to u wszystkich rozumnych ludzi w przyszłości przyczyni się do usunięcia bezmyślnych oskarzeń i starych baśni ludowych, a w sprawie żydowskiej stanie się sprawiedliwości zadosyć. W tym kierunku już wiele uczyniono, bo nawet katolicka gazeta wiedeńska „Das Vaterland“ w wielkim fejletonie omawia zasługi „Monumenta Judaica“, które wielce przyczynią się do wyjaśnienia nauki Talmudu.

Nasz kraj. Tygodnik ilustrowany wychodzi we Lwowie pod redakcyą Bronisława Laskownickiego ul. Św. Zofii 4.

Majer Bałaban Żydzi lwowscy na przełomie XVI. i XVII. wieku. Lwów, nakładem fundacyi Wawelberga.

— **Towarzystwo** nasze ma na składzie następujące podręczniki dla nauki religii mojżeszowej:

1. J. Planer-Sonderheim zeszyt I. i II. cena 48 hal.
2. „ „ „ część II. „ 1 K. 20.

Natan Szyper:

1. Opowiadania z dziejów biblijnych cz. I cena 50 h.
2. „ „ „ „ II „ 60 h.
3. „ „ „ „ III „ 50 h
4. „ „ „ „ IV „ 84 h.
5. „ „ „ „ V „ 1 kor.
6. Obrazy z Pisma św. (do exhort) 1·20 h.
7. Natana i Naftalego Schippera Zbiór modlitw dla szkół posp. i wydział. cena 80 h.

Wszystkie wymienione podręczniki są przez liczne Zbory izr. i Wys. c. k. Radę szkolną kraj. do użytku szkolnego polecone.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. Fn. w Brod. Poprzedniego artykułu, napisanego w tonie podrażnionym. nie możemy umieścić — zanadto sprawa osobista. — P. M. w K. Szkołami fund. br. Hirscha nie zajmujemy się, ale rzeczowe artykuły umieścimy. — P. O. w S. Nie jesteśmy bocianami, abyśmy mieli świat czyścić z żab. – P. Sch. w Chr. Pańska sprawa nadaje się do tak zwanej „Schmutzpresse“, która z ludzi uczciwych żywcem cześć zdziera — dla senzacyi i interesu. Pismo nasze ma tytuł: „Wychowanie i Oświata“, dlatego spraw osobistych poruszać nie będziemy. — P. F. w T. Gdyby dzień miał 48 godzin, jeszczeby nam czasu nie stało, taki nawał pracy, a Pan chcesz, aby z nim korespondencye prowadzić! — P. B. G. w Ż. Obowiązkiem naszym jest: Kochać tę ziemię, która nas żywi: wroga ojczyzny — należy nawrócić na dobrą drogę. — P. L. w S. Nienawiścią i pogardą — ludzi odstręczamy, przyjaźnią zyskamy przyjaciół. — P. N. Sp. tu. Język jest bez kości — wygodnie Panu nim obracać na wszystkie strony.

Praca i rozrywki dla dzieci.

Jeleń i winnica.

(Bajki La-Fontain'a umieszczamy za zezwoleniem nakładców pp. Chajesa i Ornsteina w Kołomyi w przekładzie Leona Sternklara).

Jeleń, za którym psy goniły rącze, ukrył się w jednej z owych wysokich i bujnych winnic, jakie w gorącej strefie widzieć można i uszedł w ten sposób śmierci. Myśliwi bowiem sądząc, że ogary zmyliły się w pogoni, odwołali je. Gdy się psy oddaliły nieco, jeleń, mniemając, że niebezpieczeństwo już minęło, począł skubać i ogryzać zbawcze gałęzie, by głód swój zaspokoić. Ale niebacznym ruchem i szelestem zwrócił niewdzięczny zwierz na siebie uwagę psów gończych, które powróciły w tę stronę i wpadłszy do jego kryjówki, tamże go poszarpały.

„Słuszna mnie spotyka kara“, mowił sam do siebie jeleń ginąc, „korzystajcie z tej nauki wy, co nie wiecie, co to wdzięczność znaczy. Gdybym nie był znieważył winnicy, która mi dała schronienie, nie uległbym teraz temu smutnemu losowi“.

Wdzięczność to jeden z najgłówniejszych obowiązków człowieka.

1) **Łamigłówka przez Stefanię Voglównę.**

Z wyrazów: Wasłocki, ante, grodonowek, Okowarzesz, Sawna, idalia, włoski, olta, bela, utworzyć przez przestawienie liter nowe wyrazy w znaczeniu:

Poeta polski, wulkan, miejsce urodzenia Mickiewicza, jubilatka polska, imię królowej Polski, pieśń Homera, ptak, pora roku, rzeka. Początkowe litery nowych wyrazów dadzą tytuł obrazka scenicznego, odegranego z powodzeniem przez tutejszą dziatwę polską.

2) **Pytanie żartobliwe przez El. Bahrównę.**

W jaki sposób można trzema cięciami bochenek chleba na ośm części podzielić?

3) **Zagadka przez L. Schipperowę.**

W moczarach żyję w lecie, o tem wiecie przecie.
Do łyżew służę w zimie, jak mi na imię?

4) **Zagadka rachunkowa przez Z. Schippera.**

Na pewne przedstawienie teatralne, które się odbyło na dochód pewnej instytucyi dobroczynnej, sprzedano 400 biletów za 800 k. Ile sprzedano biletów na

fotele, ile na krzesła I-rzędne, a ile na II-rzędne, których było mniej niż 250, jeżeli pierwsze sprzedawano po 4 k., drugie po 3 k., a trzecie po 1 k.?

Za rozwiązanie zagadek przeznacza Redakcya trzy piękne książki.

Elektryczność na usługach ludzkości.

III. Telegraf.

Znane jest podanie, jakto prawie w dwie godziny po owem sławnem zwycięstwie morskiem pod Salaminą całe Ateny już wiedziały o niem, zobaczywszy ogień na dalekiem wzgórzu. Jest to pierwsze przekazane nam usiłowanie co do telegrafu optycznego. O starożytnych Germanach mówi Tacyt, historyk rzymski, że oni się w ten sposób na dalekie odległości porozumiewali, iż nastawiając swe gładkie tarcze na promienie słoneczne, jak gdyby lustrem dawali optyczne sygnały.

Także u Chińczyków i Persów, jakoteż u wszystkich prawie ludów istniały podobne próby porozumiewania się. Widzimy więc z tego, że ta idea wynalezienia telegrafu, t. j. sposobu dawania znaków na dalekie odległości, ma już za sobą przeszłość kilkunastowiekową. Lecz dopiero u schyłku 18 wieku doszedł telegraf optyczny do wielkiej doskonałości.

W roku 1809 bawarski uczony Sömmering usiłował użyć elektrolizy wody jako środka do szybkiego sygnalizowania na odległość. Jego aparat był praktycznie nieużyteczny, ponieważ konieczna była taka ilość drutów, ile istniało rozmaitych znaków, ale zarodek idei zużytkowania tej dalekonośnej siły elektryczności dla komunikacyi myśli już został stworzony i padł na urodzajną glebę. W roku 1820 poznał Örstedt siłę działania elektromagnetycznego, jaką posiada zwój drutu izolowanego, przez który prąd przepływa i skonstatował, że przy wielkiej ilości zwojów już słaby prąd wystarczy do wychylenia igły magnetycznej, znajdującej się w polu elektrycznem. Wskutek tego padli uczeni elektrotechnicy na pomysł użycia elektromagnetyzmu do sygnalizowania na daleką odległość. Pierwszym był Rosyanin Schilling, który spróbował tych łatwiej dostrzegalnych wychyleń igły magn. użyć do telegrafu zamiast elektrolizy wody. Lecz pierwsze modele, zrobione przez Ampera w 1820 r. i Fechnera w 1829 r., były tak skomplikowane — a miały one 30 igieł i 60 drutów przewodzących, że o zastosowaniu takich aparatów w praktyce nawet mowy nie było.

Dopiero w r. 1833 urządzili Ganss i Weber w Getyndze między wieżą, w której się mieściło obserwatoryum astronomiczne, a gabinetem fizykalnym taki aparat telegraficzny, który posiadał tylko jedną igłę i dwa przewodnie druty; każdy poszczególny kąt wychylenia igły miał swoje znaczenie. Tego aparatu jednak do pewnego czasu nie udoskonalano, dopiero niejakiemu Steinheilowi udało się znacznie później znaki, dawane przez wychylenia igły utrwalić pisemnie na pasku papieru, poruszanym regularnie przez odpowiedni przyrząd zegarowy. W tym samym czasie Cook i Weatstone zbudowali model telegrafu igłowego, który jeszcze dotychczas jest w użyciu na kolejach angielskich, a który zarazem otworzył erę telegrafów igłowych. Zaleta takiego telegrafu polega na tem, że już słabe prądy wystarczają do wychylenia igły, przezco nadaje on się szczególnie jako telegraf podmorski, gdzie wskutek wielkich odległości siła prądu elektrycznego niezmiernie słabnie. Telegraf, posiadający galwanometer zwierciadłowy Tomsona, który jeszcze dziś jest w użyciu, polega na tej samej zasadzie, z tą tylko różnicą, że w nim — w miejscu igły magnetycznej jest bardzo czuły galwanometer; zwierciadełko zawieszone wśród zwojów drutu, rzuca promień światła na pewne miejsca podziałki, zależnie od większych lub mniejszych wychyleń. Weatstone udoskonalił dalej telegraf w ten sposób, że skonstruował t. zw. telegraf wskazówkowy, w którym wskazówkę, pędzoną przyrządem zegarowym, można było zatrzymać zapomocą elektromagnetycznego zatrzymywacza na dowolnem miejscu alfabetu, umieszczonego na obwodzie koła. Największe jednak zastosowanie znalazł telegraf wynaleziony przez Morsego w r. 1836. (C. d. n.)

Z. Schipper.

Choroby zębów.

(Dr. A. Gońka, docent dentystyki w uniw. lwowskim).

Ciąg dalszy.

Pokarmy doprowadzone do ust chwyta się przednimi zębami, i rozdrobione co zgrubsza, ruchami języka przesuwa między zęby trzonowe, które dopiero rozpoczynają pracę żucia. Ponieważ tylko szczęka dolna jest ruchomą, przeto właściwie tylko ona żuje — górna szczęka gra tu więcej rolę bierną. Szczęka dolna wykonuje ruchy w dwóch kierunkach, t. j. w pionowym i poziomym. Skombinowanymi tymi ruchami szczęka dolna rozciera, rozmiażdża potrawy, które język i policzki ustawicznie przesuwają i zgartują między zęby trzonowe. Ponieważ korony tych zębów nie są gładkie, ale opatrzone wypukłościami, guzkami i odpowiedniemi wgłębieniami, przeto rozdrabnianie pokarmów najłatwiej się tu dokonywa.

W czasie tego rozdrabniania, rozcierania, któreby do mielenia przyrównać można, napływa do ust przez podrażnienie nerwów czuciowych i smakowych w wielkiej ilości ślina, która w ciągu żucia (jeśli ono należycie długo trwa) jak najdokładniej potrawy przesiąka czyniąc je łatwiejszemi do przełknięcia. To rozmieszanie śliny z rozmielonymi pokarmami stanowi pierwszą wartość żucia. Gdyby jednak celem żucia było tylko rozdrabnianie pokarmów, to zęby byłyby poniekąd niepotrzebne, wystarczałoby bowiem przez posiekanie

odpowiednio rozdrobnić pokarmy i w takim stanie je połykać! Ślina atoli ma nietylko tę wartość, że pogryzione pokarmy czyni sposobniejszymi do połknięcia — ale co ważniejsza ślina sama ma już pewne własności trawiące. Zapomocą zawartego w niej fermentu (Ptyaliny) ślina trawi wszystkie pokarmy skrobiowate (mączne) zamieniając je w cukier gronowy. Kwas solny w żołądku się wydzielający, tę trawiącą wartość śliny potęguje, że sok żołądkowy, gdy z trawienia wyeliminowano ślinę, działa słabiej.

Tak przerobione pokarmy — zdatniejsze do przełknięcia, dostają się do żołądka. W tym zbiorniku i w dalszym ciągu przewodu pokarmowego, t. j. w kiszkach, dokonywa się trawienie istot białkowatych, tem łatwiej, im pokarmy dostały się tamże w stanie jak najwięcej rozdrobnionym, roztartym.

Głównym czynnikiem trawiącym jest tu sok żołądkowy. Zadanie jego jest tem bardziej ułatwione, im więcej potrawy, które się tu dostają, są w ustach przeżute. (C. d. n.)

NADESŁANE.

— **Uczenica III. roku seminaryum żeńskiego** poszukuje od 1. czerwca b. r. posady jako nauczycielka lub guwernantka do dzieci w mieście, lub na wsi. Informacyi udziela z grzeczności Redakcya naszego pisma. 3—3

1. Dziecko karmione mączką Gurgula wolne jest od wymiotów, wysypek, diarrhöe, wyróżnia się świeżością cery, żywością spojrzenia, twardem elastycznem ciałem, rozwija się silnie, próżnienia odbywają się prawidłowo. — Właśnie do usunięcia diarrhöe mączka Gurgula jest środkiem niezrównanym.

2. Mączce Gurgula należy się pierwszeństwo przed innymi podobnymi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanemi, albowiem jak to analizy wykazują, zawiera składniki korzystniejsze do odżywienia dzieci, jak przetwory zagraniczne. — Jest wyrobu krajowego. — Nie jest droższa. — Do nabycia w aptekach. — Przepis użycia do każdej puszki dołączony. 2—2

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE
tomasynę sprzedaje najtaniej
Biuro sprzedaży nawozów sztucznych
ulica 3. Maja l. 38 2—3

J. MANHART 1—12
wykonuje gustownie i tanio stampilie metalowe i kauczukowe, tablice i napisy metalowe, odznaki dla straży, obcęgi do plomb, numeratory i stampilie z datami, marki pieczątkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach. **Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilii.**

1—12 **Ch. Graubart**
skład futer i pracownia kuśnierska
w Stanisławowie Pasaż Gartenbergów
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres kuśnierstwa wchodzące oraz wszelkie reparacye, jakoteż futra do przechowania na lato. — Damskie garnitury po bardzo niskich cenach.

Pożyczki hipoteczne 4%
„ personalne 4%
kredyt budowlany 4³/₄
kaucye małżeńskie — dostarcza najtaniej bez kosztów wstępnych. Adres: „KREDYT“ poste-rest. Stanisławów. 2—12

Największy magazyn ubrań męskich i dziecinnych
ze sławnej fabryki **A. Zentlera i Syna**
c. k. nadwornych dostawców we Wiedniu
i bogato zaopatrzony magazyn obuwia karlsbadzkiego i kaloszy petersburskich
Bernarda Turnheima w Stanisławowie
ul. Karpińskiego l. 2. we własnym domu.

Expozytura w Stanisławowie.
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzywil. galicyjsk. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 6—6

Skład materyałów budowlanych 6—6
WILHELM ARNOLD
w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska l.
poleca: wszelkie materyały budowlane, piece kaflowe, cement portlandzki, płytki posadzkowe i rury Steingutowe, parkiety i deszczułki dębowe i t. p. oraz węgiel kamienny i koks. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie.

Dr. Felix Berghoff 4—12
specyalista chorób wewnętrznych i dziecięcych.
Ordynuje od 2—4 przy ulicy Barona Hirscha l. 16.

Już otwarty 5—12
Kurs pięciomiesięczny
nauki rachunkowości państwowej i kupieckiej
Kazimierza Hollendra, nauczyciela
w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska l. 67.

Spółka nauczycieli 5—12
w Stanisławowie ul. Gosławskiego 10. poleca swój obficie zaopatrzony skład papieru i przyborów szkolnych wyrobu krajowego po cenach najprzystępniejszych, szczególnie dla nauczycieli.

Norbert Ehrlich
Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 10. poleca łaskawym względom P. T. Publiczności swoją 4—12
szkołę pisania na maszynie i zakład pisania i powielania pism,
jakoteż skład maszyn do pisania, aparatów do powielania i wszelkich przyborów do tychże.



SKŁAD ZEGARÓW

oraz

maszyn do szycia

Bergmana



obecnie plac Franciszka Józefa, dom p. Kalmana Jonasa w Stanisławowie. 1—12

7—12 Izydor Wuhl

przy ul. Kazimierzowskiej

Główny skład mebli i luster

jakoteż wystawa kompletnie urządzonych pokoi po umiarkowanych cenach.

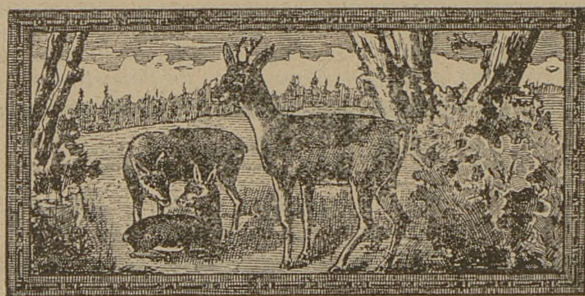
Pierwszorzędna kawiarnia HABSBURG

M. BERGERA w Stanisławowie

przy ulicy Sobieskiego l. 22.

została rozszerzona i odnowiona wedle wymogów nowoczesnych i zaopatrzona w najlepsze napoje i trunki, również posiada nowe bilardy. — Utrzymuje wszystkie czasopisma i illustracye tak krajowe, jak i zagraniczne. Obsługa jak zawsze szybka i rzetelna. 7—12

Najładniejszy podarunek!



„Ozdoba każdego pokoju".

Z okazyi zwinięcia fabryki powiodło mi się nabyć 8000 dywanów ściennych, 11 000 dywanów przed łóżka i 6000 lambrekinów (do okien) tak tanio, że jestem w możności wspaniały Dywan ścienny z szenili z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach 100 ctm. sz. 200 cm. dług. prześliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. po zł. 2·50 za pobraniem rozsyłać. — Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebije. — Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 169 (Morawia).

Setki podziękowań i powtórnych zamówień do przejrzenia. Towar który się nie podoba, przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy.

Wielmożny Pan Juliusz Hoitasch, Göding.

Jej Wysokość księżna Alexis von Croy była bardzo zadowolona z przesyłki zamówionych dywanów ściennych, proszę przeto dla Jej książ. Wysokości odwrotnie przesłać jeszcze dwa „dywaniki przed okno" podług katalogów. Nr. 92 koloru bordeaux po cenie zł. 2·30. Z głębokiem poważaniem

7—12 Franciszka Lösehner dama dworu.

Gries ob. Bozen (Tyrol) dn. 13. listopada 1905.

Marcin Rost

poleca swój

ZAKŁAD

dentystyczno-techniczny

w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska l. 3.

wstawia sztuczne zęby i całe szczęki tak w złocie, jak i w kauczuku także mostkowe i koronowe po umiarkowanych cenach. 7—12

HENRYK FINK

w Stanisławowie.

Skład żelaza, blachy, okuć do budowli, łańcuchów, gwoździ, narzędzi dla ślusarzy, kowali, cieśli, naczyń żelaznych i blaszanych emailowych, żelazek do prasowania, drutu i siatek kolczastych, szlauchów gumowych, pasów do maszyn, starych szyn kol. do budowy i trawersów. — Wyłączny skład łyżew, pomp do studzień i piwnic, kas ogniotrwałych i cementu portlandzkiego ze Szczakowy. 7—12

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Zakład art. fotograficzny

MARCINA JAEGERA

w Stanisławowie, ul. Lipowa 83.

wykonuje wszelkie zdjęcia fotograficzne od miniaturowej do naturalnej wielkości w każdym czasie. Również wykonuje zakład portrety na platynie, pastele, akwarele i wszelkie grupy szkolne po bardzo umiarkowanych cenach. Dla szkół znaczny opust, a pięć fotografii daje się bezpłatnie dla ubogich uczniów każdej klasy. 1—12

Na festyny, wycieczki

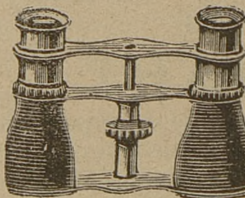
wyłączny skład ogni bengalskich, rakiet, lampionów, również konfetti i koriandoli.

poleca droguerja

M. Bibringa w Stanisławowie.

Ponad 50 koron zakupna 10% na cele dobroczynne.

Rok założenia 1886.



Instytut optyczny

i mechaniczny

skład i warsztat reparacyjny

pod firmą:

IZYDOR WEBER

sąd. zaprzysiężony rzeczoznawca w Stanisławowie, poleca się do wykonania wszelkich zamówień w zakres ten wchodzących. — Najtańsze i najlepsze źródło zakupna. — Urządza również telegrafy domowe i telefony. 7—12

Szkoła Handlowa dwuklasowa z klasą przygotowawczą

7—12 S. WEINBERGA

znajduje się w Stanisławowie ul. Sobieskiego l. 70.

Programy gratis i franko.

Ustne zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień Dyrekcya szkoły.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper w Stanisławowie. Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.